

Cena 50 gr

Wydanie A

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII

Łódź, środa 4 grudnia 1957 roku

Nr 288 (3434)

Jeden z najsilniejszych ośrodków telewizyjnych w Europie stacja na Ślązu rozpoczęła pracę

KATOWICE (PAP). 3 bm. w przeddzień „Barburki” o godzinie 18 śląska stacja telewizyjna wysłała w eter swój pierwszy program. Była to transmisja z uroczystości otwarcia śląskiego ośrodka telewizyjnego. Uroczystości otwarcia telewizji śląskiej, śledzona była przez tysiące widzów na Śląsku, Opolszczyźnie, w Warszawie, Łodzi, Krakowie i części Czechosłowacji. Po przemówieniach dyrektora telewizji śląskiej Janusza Korczyńskiego i przewodniczącego Prezydium Woj. RN w Katowicach — Ryszarda Nieszporka — na ekranach telewizorów pojawiają się kolejno speakerzy warszawskiej, łódzkiej i poznańskiej telewizji, życząc swym najmłodszym siostrze — telewizji śląskiej — dobrego i ciekawego programu.

Pierwszą transmisją śląskiej telewizji była uroczysta transmisja z okazji „Dnia Górnika”, która odbyła się w Bytomiu w sali Opery Śląskiej.

Śląska stacja telewizyjna należy do najsilniejszych ośrodków telewizyjnych w Europie, pod względem mocy dwukrotnie przewyższa telewizję warszawską. Obejmuje ona swym zasięgiem obszar zamieszkały przez kilka milionów ludności — Śląsk, Opolszczyznę, woj. krakowskie, kieleckie, a poprzez stację przekazywaną na górze Ślązu także całe woj. wrocławskie.

Telewizja śląska, dzięki odpo-wiednim urządzeniom przekazywanym, będzie mogła korzystać z programu warszawskiego i łódzkiego oraz nadawać swój program do tych ośrodków. W przyszłości przewiduje się również połączenie z Pragą czeską i Berlinem, a poprzez nie — z innymi miastami zachodnio-europejskimi. Za pośrednictwem Warszawy śląska stacja telewizyjna uzyska również połączenie z Moskwą.

A więc jutro przekonamy się...



— Dzień dobry, panie Kowalski. Czytał pan ostatni numer „Dziennika”?  
— Nie. A co się stało?  
— „Dziennik” rozpoczął wielki konkurs przedświąteczny razem z „Kukuleczką”.  
— Czy podano już jakieś szczegóły?  
— Jeszcze nie, ale jutro ma być już opublikowana lista nagród.  
— A więc jutro przekonamy się, czy warto będzie wziąć udział w tym konkursie.  
— Czy będzie warto? Na pewno!

Niech żyje nam górniczy stan!

## W przeddzień tradycyjnej Barburki — uroczysta akademія w Bytomiu

W dniu 3 bm. w przeddzień dorocznego święta górniczego — tradycyjnej „Barburki” w sercu przemysłowego Śląska — Bytomiu odbyła się w sali Opery Śląskiej uroczysta akademія. Zorganizowały ją obchodzące jubileusz 50-lecia istnienia Centralna Stacja Ratownictwa Górniczego i kopalnia „Bobrek”.

Na długo przed rozpoczęciem akademię salę Opery zaczynały wypełniać ubrani w galowe mundury górnicy — przedstawiciele prawie wszystkich kopalń kraju. Obecni są członkowie komitetu organizacyjnego Międzynarodowej Konferencji Górniczej, która odbędzie się w roku przyszłym w Polsce.

Na sali aparatura telewizyjna, która transmisją z akademię rozpoczęła swój pierwszy program.

górniczego oraz liczni zasłużeni pracownicy przemysłu węglowego.

W prezydium zasiadają także przewodniczący delegacji górniczych przybyłych na uroczystości z Anglii, CSR, NRD i ZSRR. Akademię otworzył przewodniczący ZG Zw. Zaw. Górników w Polsce — Wit Hanke. Następnie głos zabrał I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka.

Po przemówieniu Władysława Gomułki przemawiał minister górnictwa i energetyki — inż. Franciszek Waniolka.

Na zakończenie części oficjalnej, dokonano uroczystej dekoracji wysokimi odznaczeniami państwowymi górników, techników i inżynierów przemysłu węglowego.

## Przemówienie Władysława Gomułki

Na wstępie Władysław Gomułka składa górnikom pozdrowienia z okazji „Barburki”, po czym stwierdza:

Kiedy byłem u was rok temu, przedstawiłem wam sytuację gospodarczą kraju i zamierzenia kierownictwa partii. Co się w kraju zmieniło w ciągu minionego roku? Co zmieniło się u was, w przemyśle węglowym?

W minionym roku wiele się zmieniło na lepsze w naszym kraju. Uległa zasadniczej poprawie sytuacja wewnętrzna, zapewniona praworządność, utrwalone zostały zasady wolnościowe, służące interesom budownictwa socjalizmu, umocniły się więzi partii i władzy ludowej z klasą robotniczą i masami ludowymi. Wzrosło i umocniło się zaufanie społeczeństwa do swej władzy; rozwinął się samorząd robotniczy, umocniły się rady robotnicze. Wyrosło wśród robotników poczucie współzależności z innymi zakładami; uległa poprawie sytuacja materialna ludzi pracy. W roku bieżącym zarobki klasy robotniczej wzrosły o blisko 19 proc. z tytułu podwyżki płac i wypłat z funduszu zakładowego. Stanowi to wzrost wynagrodzeń o 17 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Uległy wzmocnieniu międzynarodowa pozycja i znaczenie naszego kraju. Wzmocniły się braterskie więzi łączące nasz kraj ze wszystkimi krajami socjalistycznymi.

Zacieśniłyśmy więzi braterskiej przyjaźni, łączące nas ze Związkiem Radzieckim, pierwszym i najpotężniejszym krajem socjalistycznym.

Można powiedzieć, że kraj nasz maszeruje pełnym krokiem po drodze rozwoju, po drodze przewyższania trudności, że umocniona została podstawa wewnętrzna i zewnętrzna dla skutecznego posuwania się naprzód. Jednocześnie stwierdzamy, że trudności, szczególnie natury gospodarczej, są wciąż poważne i wymagają wysiłków

## W Warszawie rozpoczęły się uroczystości Conradowskie

3 bm. rozpoczęły się w Warszawie uroczystości związane z 100 rocznicą urodzin wielkiego pisarza Josepha Conrada-Korzenińskiego. W pierwszym dniu uroczystości w godzinach porannych nastąpiło otwarcie okolicznościowej sesji, zorganizowanej przez PAN, Pen Club i Związek Literatów Polskich. Wieczorem odbyło się zebranie literackie polskiego Pen-Clubu oraz nastąpiło otwarcie wystawy Conradowskiej. Dziś, 4 bm. kontynuowane będą obrady sesji naukowej oraz odbędzie się zorganizowany przez ZLP wieczór literacki poświęcony Conradowi.

całego narodu dla ich przezwyciężenia.

O charakterze trudności występujących w naszej gospodarce narodowej mówiliśmy już niejednokrotnie i wyczerpująco. Są to trudności specjalnego rodzaju. Nie wynikają one z zaostaju naszej gospodarki, lecz z jej rozwoju. Istota tych trudności sprowadza się do tego, że postępujący z roku na rok wzrost produkcji naszej gospodarki narodowej nie pokrywa w pełni — zwiększonego wskutek wzrostu płać i dochodów ludności — zapotrzebowania na wszystkie poszukiwane na rynku towary i artykuły przemysłowe i rolnicze. W tej dziedzinie gospodarka nasza nie nadąża za potrzebami, co jest głównym źródłem wszystkich naszych trudności gospodarczych.

W roku bieżącym mamy dalszy wzrost produkcji, zarówno na odcinku przemysłu, jak i rolnictwa. W świetle dotychczasowych danych nasza globalna produkcja przemysłowa zwiększyła się w roku bieżącym o 6,2 proc., a produkcja rolnicza o 3,8 proc. Równoległe z tym ogólny stan zatrudnienia w gospodarce uspołecznionej zwiększył się w ciągu

Jak wielki jest amerykański sputnik

## Rakieta Vanguard nie jest dostatecznie wypróbowana

NOWY JORK (PAP). — W poniedziałek wieczorem Ministerstwo Obrony Stanów Zjednoczonych ogłosiło oficjalnie, że trójstopniowa rakietę Vanguard, która ma wprowadzić na orbitę amerykański sztuczny księżyc, zostanie wypuszczona do swego pierwszego próbnego lotu „w najbliższych dniach”.

W czubie trzeciego członu rakietę znajdować się będzie małe sztuczny księżyc o średnicy 16 cm. ważący ok. 1,6 kg. Vanguard wystartuje z bazy na Przylądku Canaveral na Florydzie. Rakietę znajduje się już od dwóch tygodni na wyrzutni, postawiona „nosem do góry”. W poniedziałek technicy umocowali na szczycie 22-metrowego cielska czarny czub, pod którym bezpośrednio przed próbą umieszczony zostanie sztuczny satelita.

Według doniesień korespondentów agencji zachodnich, Vanguard ma być wypuszczony w środe rano lub w południe — oczywiście, jeśli dopisze pogoda.

Rakieta Vanguard nie została dotąd wypróbowana jako kompletny pojazd trójczłonowy. Podczas dotychczasowych eksperymentów sprawdzono jedynie działanie pierwszego stopnia rakiety. W bieżącym miesiącu Amerykanie zamierzają wypuścić kilka kompletnych Vanguardów, aby zbadać, jak działa drugi i trzeci stopień rakiety oraz aparaturę powodującą odzielenie się satelity od trzeciego

członku. Zespół specjalistów marynarki wojennej USA, kierujący przygotowaniem do wyrzucenia amerykańskiego sztucznego księżyca, nie jest w związku z tym pewien powodzenia próby. W poniedziałek technicy dokonujący szczegółowego przeglądu mechanizmu rakiety stwierdzili, iż poszczególne części elektronicznego urządzenia kontrolującego i kierującego, które znajdują się w drugim członie rakiety, są rozmieszczone nie dość starannie. Ponieważ najdrobniejsze zakłócenie stateczności może sprawić, iż rakietę zepchnie z trasy czy nawet zacznie „koziółkować” i nie osiągnie planowanej wysokości, technicy pracowali całą dobę, aby naprawić zauważony błąd w konstrukcji.

Ministerstwo Obrony USA sformułowało swój poniedziałkowy komunikat bardzo ostrożnie. Komunikat głosi, iż głównym celem zapowiadanej na najbliższe dni próby z rakiety Vanguard nie jest wprowadzenie sztucznego księżyca na jego orbitę, lecz „wypróbowanie urządzenia wyrzucającego oraz uzyskanie danych o warunkach wewnątrz pojazdu i sztucznego satelity”. „Gdyby pierwsza próba działania trójstopniowej rakiety wypadła wyjątkowo pomyślnie pod każdym względem — dodaje komunikat — to wówczas próbna kula (sztuczny księżyc) mogłaby zostać wprowadzona na orbitę”.

Dziś „Barburka”!



## Z obrad plenarnych Komitetu Łódzkiego PZPR

Przygotowania organizacji partyjnych do wyborów, dotychczasowe wyniki pracy zespołów do walki z korupcją i nadużyciami oraz pierwsze wnioski z kampanii weryfikacyjnej w łódzkich organizacjach partyjnych były 3 bm. tematem obrad Komitetu Łódzkiego PZPR.

Zadania stojące przed organizacjami partyjnymi w kampanii wyborczej do rad narodowych

wymagają od wszystkich organizacji poważnej mobilizacji politycznej i organizacyjnej — stwierdzano na plenum. Chodzi o to, aby rady narodowe, zyskujące stale na znaczeniu i coraz większy wpływ na gospodarkę miasta wypełniały swe obowiązki lepiej niż poprzednie. Poważne zadania muszą wykonać organizacje partyjne przy wysuwaniu kandydatów do rad. Muszą to być najlepsi, najmądrzejsi, najuczciwsi ludzie, którzy nie zawiodą wyborców jako gospodarze miasta i poszczególnych dzielnic. Szczególnie bacznie trzeba dobierać ludzi na odpowiedzialne stanowiska w prezydiach rad narodowych. Chodzi o to — stwierdzano na plenum — aby rady były zdolne realizować linię partii wytyczoną na VIII Plenum KC PZPR, zaakceptowaną przez całe społeczeństwo.

O dotychczasowych wynikach pracy łódzkiego i dzielnicowych zespołów do walki z korupcją i nadużyciami informował plenum sekretarz KL Karol Krajski.

K. Krajski poinformował również plenum o pierwszych spostrzeżeniach egzekutywy KL z przebiegu kampanii weryfikacyjnej w łódzkich organizacjach partyjnych.

## Co słysząc z owocami południowymi

Na skutek opóźnienia realizacji umów zawartych z zagranicą dostawcami — oczekiwane przez konsumentów pomarańcze, cytryny, grapefruity i mandarynki nadejdą do kraju tuż przed świętami, bądź... dopiero po świętach.

W okresie przedświątecznym spodziewane jest nadejście drogą morską i lądową łącznie ok. 2.200 ton pomarańczy, ok. 1.500 ton cytryn, ok. 750 ton mandarynek i ok. 300 ton grapefrutów.

Większe transporty owoców po ludzich nocy nadejdą w końcu grudnia, względnie w pierwszej połowie stycznia 1958 r. Otrzymamy jeszcze ok. 8.500 ton pomarańczy i ok. 3.300 ton cytryn.

W poszczególnych hurtowniach terenowych znajduje się już ok. 450 ton rodzynek i 200 ton fig. W najbliższych dniach ukażą się one w sprzedaży.

## BARDO MŁODA MAMA

LIMA. — 8-letnia uczennica urodziła w poniedziałek 2 bm. w stolicy Peru Limie dziecko, które waży 2,3 kg i mierzy 53 cm wzrostu.

21-letni ojciec dziecka został zaarrestowany. Przed zamknięciem go w areszcie oświadczył on, że z chwilą opuszczenia więzienia weźmie ślub z młodszą matką.

## Drugi etap konkursu im. Wieniawskiego

POZNAN (PAP). — 4 bm. zakończony zostanie I etap konkursu skrzypcowego im. H. Wieniawskiego.

W czwartek 5 bm. odbędzie się posiedzenie jury, które zdecyduje, kto z kandydatów zostanie dopuszczony do drugiego etapu konkursu. W tym samym dniu odbędzie się w auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza uroczysty koncert symfoniczny. Orkiestra Filharmonii Łódzkiej pod dyr. Henryka Czyżę wykona potężne dzieło Artura Honeggera — „Król Dawid”.

Przedstawiciel PAP zwrócił się do przewodniczącej jury, Grażyny Bacewiczówny z prośbą o kilka uwag na temat konkursu.

Porównując polskich uczestników konkursu z zagranicznymi, profesor Bacewiczówna stwierdza, że polska ekipa jest dobrze przygotowana, brak w niej jednak wybitnych indywidualności. Konkurs, jako pewnego rodzaju przegląd różnych szkół skrzypcowych, jest bardzo interesujący szczególnie dla pedagogów. W szkole francuskiej np. zarysowują się wyraźnie dwa nurty: szkoła stara i szkoła nowa, która z kolei jest bardziej zbliżona do naszego polskiego kierunku. O naszych instrumentach musimy sobie natomiast szczerze powiedzieć, że wprawdzie nie są najgorsze, ale na rynku światowym zaliczają się do kategorii III i IV.

Wszystcy kandydaci — informuje dalej prof. Bacewiczówna — nagrają na taśmie specjalne testy. Ponadto po zakończeniu konkursu wypełnią przygotowaną już ankietę. Pragniemy bowiem, aby obecny konkurs dostarczył szeregu materiałów do badań naukowych.

## 4 rozwiązania bezbłędne w Lotku

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w 47 zakładach piłkarskich z dnia 1 grudnia br. stwierdzono 36 rozwiązań bezbłędnych — nagrody po 1.538 zł. około 500 rozwiązań z 1 błędem — nagrody po około 111 zł i ponad 3.150 rozwiązań z 2 błędami — nagrody po 17 zł.

Kraj nasz maszeruje pełnym krokiem po drodze rozwoju,  
po drodze przewycięzania trudności

# Przemówienie Władysława Gomułki na akademii w Bytomiu

(Dokończenie ze str. 1)

acji wystąpiły trudności w zapożyczeniu rynku i niebezpieczeństwo spadku realnej wartości pieniądza. Temu niebezpieczeństwu zapobiegliśmy, ale dokonaliśmy tego kosztem wzrostu naszego zadłużenia za granicą oraz kosztem zmniejszenia się naszych rezerw towarowych.

Jest to jednakże zrozumiałe, że takiej polityki nie można prowadzić na dłuższą metę. Zawsze przychodzi okres spłaty długów i kredytów; zapasy towarów w handlu również muszą być podniesione do koniecznej normy. Nie może być inaczej, jeśli się chce mieć materialną podstawę dla dalszego wzrostu realnych plac i dochodów ludności. Każdy rozumie, że o poziomie plac nie decyduje ilość pieniędzy. Pieniądzy można drukować ile się tylko zechce. O rzeczywistym realnym poziomie plac decyduje ilość towarów, które można każdorazowo nabyć za posiadany pieniądz. Stąd też wypływają najbardziej podstawowe zadania dla naszej polityki gospodarczej na rok najbliższy. Można by je w grubym skrócie ująć w sposób następujący:

1) Wykonać w pełnym zakresie zadania produkcyjne posiadane przez narodowy plan gospodarczy. To zadanie musi być wykonane bezwarunkowo, a nawet powinno być przekroczone, gdyż nakreślony przez ten plan poziom produkcji stanowi dolną granicę, przy której można utrzymać osiągnięty realny poziom stopy życiowej społeczeństwa oraz nagromadzić niezbędne środki dla dalszego jej rozwoju.

2) Zwiększyć maksymalnie nasz eksport i ograniczyć import tak, aby w rezultacie zmniejszyć nasze zadłużenie w

dziedzinie wysokooprocentowanych kredytów krótkoterminowych i zdobyć niezbędną rezerwę walutową potrzebną dla swobodnego zakupu towarów po wygodnych dla nas cenach na rynkach zagranicznych.

3) Odbudować w handlu niezbędne zapasy we wszystkich asortymentach towarów poszukiwanych przez ludzi, tak aby również od tej strony zabezpieczyć rynek przed wstrząsami i przeciwdziałać niebezpieczeństwu spekulacji.

Są to najbardziej ogólne zadania, bez rozwiązania których nasza gospodarka nie będzie się w stanie rozwijać w sposób harmonijny.

Wynika z tego, że w roku 1958 musi być surowo przestrzegana dyscyplina plac oraz dyscyplina dostaw obowiązkowych w rolnictwie.

Przewycięzanie obecnych trudności gospodarczych w poważnym stopniu mogłoby być ułatwione poprzez mobilizację środków finansowych ludności na rzecz budownictwa mieszkaniowego. Chodzi o to, aby na ten cel jak najszybciej rozwinąć w społeczeństwie akcję oszczędnościową, aby każdy, kto zarabia ponad niezbędne minimum życiowe, zaczął systematycznie oszczędzać. Sprawę tę w ogólnych zarysach postawiliśmy ostatnio na X Plenum Komitetu Centralnego naszej partii. W najbliższym czasie zostanie ona szczegółowo opracowana i wówczas wystąpimy z konkretnymi propozycjami.

Mimo to roku na rok zwiększających się środków, jakie państwo wydatkuje na budownictwo mieszkaniowe, nie jesteśmy w stanie zaspokoić wciąż wzrastających potrzeb mieszkaniowych ludzi pracy. Mówimy więc otwarcie, że bez udziału ich własnych

środków finansowych nie da się pokonać i rozwiązać trudności mieszkaniowych.

Brak mieszkań występuje również u górników. Państwowe budownictwo mieszkaniowe jest i tutaj niedostateczne. Aby jak najszybciej zaspokoić potrzeby mieszkaniowe górników, sami górnicy winni się do tego coraz bardziej przyczynić przez skłanianie oszczędności na budowę własnych mieszkań i własnych domów.

Przewidywana na podstawie planów gospodarczych ogólna sytuacja ekonomiczna kraju w roku 1958 nie zezwoli na podwyżki plac, a już z całą stanowczością nie zezwala na to w pierwszej połowie roku. Jeśli można będzie — i to w niewielkim tylko zakresie — poprawić plac niektórym oddziałom klasy robotniczej, to jedynie w tej grupie pracowników, która w ciągu dwóch lat ostatnich w ogóle nie była objęta regulacją plac. Oczywiście w roku przyszłym nastąpi normalny wzrost plac, związany ze wzrostem wydajności pracy; wzrost ten znacznie, bo o 3,5 mld zł, wypłaty z tytułu funduszu zakładowego, który również wpływa na poziom plac.

Na poważne podniesienie stopy życiowej w najbliższym roku nie zezwala obecny stan naszej gospodarki.

Dalej Wł. Gomułka omawia obecne, znacznie lepsze, warunki pracy w górnictwie zarówno pod względem plac jak i organizacji, konieczność zmniejszenia planu wydobycia dla ograniczenia pracy w niedziele, po czym stwierdza:

W roku bieżącym wystąpił w górnictwie szereg dodatnich zjawisk. Takim zjawiskiem jest zahamowanie spadku wydajności pracy, trwającego nieprzerwanie od roku 1949, z wyjątkiem roku 1951, kiedy to wprowadzono dodatkową godzinę pracy. W roku bieżącym nastąpiło zahamowanie tego spadku, a nawet ostatnio wystąpił minimalny wzrost wydajności pracy. Wzrosło też wydobycie na dzień powszedni. Jeśli liczyć sam węgiel, bez mułu, to wzrost ten wynosi 8.300 ton na dobę.

Jako dalsze dodatnie zjawisko podkreślić trzeba fakt, że w roku bieżącym przemysł węglowy wykonał plan obniżenia kosztów własnych.

Wreszcie poważnym sukcesem, za który pragnę wam podziękować, jest górnicy podarunek dla Polski Ludowej w postaci 900 tys. ton węgla, wydobyciego do dnia dzisiejszego ponad plan, a przypuszczam, że nie pomylę się, jeśli już z góry w imieniu kierownictwa partii i rządu podziękuję wam i wszystkim górnikom za milion ton węgla ponad plan do końca bieżącego roku.

Wszystkich nas raduje poprawa, jaka występuje w przemyśle węglowym. Trzeba jednak stwierdzić, że nie zostały dotąd jeszcze przewycięzione bardzo poważne słabości trapiące nasz przemysł węglowy. Szczególnie dużo do zyczenia pozostawia sprawa dyscypliny i organizacji pracy. Utrudnia to bardzo poprawę sytuacji.

Analiza absencji w przemyśle węglowym za ostatnie 10 miesięcy wykazuje, że na ogólną ilość pracujących 84.200.000 dniówek opuszczono 12.300.000 dniówek, w tym dniówek nieusprawiedliwionych jest aż 1.450.000. Prosty rachunek wykazuje, że sama absencja nieusprawiedliwiona w ciągu tych 10 miesięcy spowodowała stratę 1.650.000 ton węgla. Gdybyśmy nie utracyli węgla sprzedali za granicę, to uzyskalibyśmy za 25 do 30 mln dolarów, a więc sumę mającą wielkie znaczenie dla naszej gospodarki narodowej.

Ogromne rezerwy kryją się jeszcze w dziedzinie organizacji pracy w górnictwie.

Obrazując następnie na przykładzie Bytomia historię walki ludu śląskiego z uciskiem narodowym i społecznym Wł. Gomułka konkluduje:

Są jeszcze na świecie ludzie, którzy nie mogą się pogodzić z powrotem do polskiej macierzy tej pięknej ziemi i jej ogromnych bogactw — węgla, cynku, stali. Ludzie ci prowadzą zaciętką propagandę obłąkaną na wprowadzenie w nasz społeczeństwo zamiętu i nastrojów niepewności, na zahamowanie naszego rozwoju. Propaganda

niemieckich rewizjonistów z Bonn rozbija się o polską patriotyczną i socjalistyczną postawę ludzi pracy tych ziem. Każdy Ślązak wie, że na straży pokoju jego domu i rodziny stoi nie tylko nasze państwo ludowe, ale i cała wielka i potężna siła obozu państw socjalistycznych.

W zakończeniu mówca stwierdza:

Pracą całej klasy robotniczej i całego narodu rośnie w siłę i rozwija się nasze państwo socjalistyczne. Partia klasy robotniczej, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, i rząd ludowy, zawsze będą prowadziły politykę odpowiadającą najwyższemu interesom wszystkich ludzi pracy, zawsze będą wskazywać im drogę, która prowadzi do wzrostu dobrobytu i rozwoju kultury w naszym kraju oraz do umocnienia pokoju w Europie i w świecie. Tej polityce daliśmy też nowy wyraz na naradzie przedstawicieli komunistycznych i robotniczych partii, jaka ostatnio odbyła się w Moskwie.

Każdy z nas ma swoje zadania i obowiązki na swym odcinku pracy. Wypełnijmy je sumiennie i rzetelnie. Suma rzetelnej i ofiarnej pracy wszystkich, całego narodu, określa tempo rozwoju naszego kraju, a tym samym i tempo poprawy bytu wszystkich pracujących.

## Na łamach prasy O WSZYSTKIM PO TROCHU

RZETELNOŚĆ

„Głos Szczeciński” zamieszcza obszerny artykuł, omawiający nasze możliwości kontaktów handlowych z armatorami skandynawskimi. Bawiący w Norwegii dyrektor stoczni remontowych, Pustelnik, był zdziwiony, jak mało armatorów norweskich jest o możliwościach polskich stoczni. Przy tej okazji stwierdził on: „Możliwości dewiz są, ale zanim popłyną one do naszego kraju, trzeba będzie dokonać w naszym codziennym działaniu wiele zmian. Przy współpracy z zagranicznymi armatorami nie może być bowiem mowy o przewlekłym zalatwianiu kosztorysów, wyczekiwaniu na odgórną decyzję, zapominaniu o wysyłce pisemnych, czy telegraficznych odpowiedzi”.

Oczywiście o wszystkich tych niedbalstwach w kontaktach z zagranicznymi armatorami nie może być mowy. Ale dlaczego może być mowa o takich samych niedbalstwach we wnętrzu kraju? Dlaczego przewycięziliśmy się je tolerować? Czy nie jest to sprawa indywidualnej odpowiedzialności i odpowiednich rygorów?

CICHE PRZYSTANIE

Tak zatytułował „Głos Koszaliński” artykuł omawiający dobór kadr w radach narodowych, a szczególnie w takich miejscowościach, jak: Kołobrzeg, Swidwin, Drawsko itp.

Okazuje się, że procent pracowników ze średnim wykształceniem w tamtejszych radach

narodowych zastraszająco małe. W zamian wzrasta niepokojąco liczba pracowników rad mających wykształcenie podstawowe lub niepełne podstawowe. Stoimy więc przed faktem — pisze „Głos” — że w radach pracuje dużo ludzi, którzy znaleźli tu cichą przystań po bezskutecznych poszukiwaniach zajęcia gdzie indziej.

Odpowiedni dobór kadr w radach narodowych jest głównie związany z niskim poziomem uposażenia. Wydaje się jednak, że niemałe szkody przynosi tu również lekceważenie w stawianiu odpowiednich wymagań przyjmowanym pracownikom. To już jednak jest zjawiskiem o wiele szerszym, na co przykładów dostarczała niejednokrotnie ta rubryka.

KONTAKTY

W Polsce bawiła ostatnio delegacja parlamentarzystów rumuńskich. Jeden z członków tej delegacji Michail Beniuc, poeta rumuński (i zarazem sekretarz Związku Literatów Rumuńskich) podzielił się z „Życiem Warszawy” swymi wrażeniami ze spotkań z polskimi literatami. Opowiadał on o wie lu zastrzeżeniach, jakie mieli wobec literackich dyskusji polskich pisarzy rumuńskich. Z dużym zadowoleniem natomiast powitano znaną artykul Leoną Kruczkowskiego (z „Trybuny Ludu”). Rozbieżność panuje jeszcze na temat realizmu socjalistycznego. Michail Beniuc oświadczył, że osobiście zgadza się z tezą, iż realizm socjalistyczny jest jednym z kierunków twórczych, które należy rozwinąć.

APEL

W „Trybunie Literackiej”, która stanowi cotygodniowy do datek do „Trybuny Ludu” znaj dujemy artykuł redakcyjny pt. „Pamiętajmy o języku”. Oto kilka fragmentów: „Namożność w prasie codziennej i ty godniowej „gallizmów”, „germanizmów”, „rusycyzmów”, o niemiara.

Powstało jakiegoś swoiste współzawodnictwo w wyszukaniu „dumnie brzmiących” słów, które mają swoje odpowiedniki w naszym języku. Im więcej obcych słów, tym artykuł ponoć mądrzejszy... Cho roba cudzoziemszczyzny w mo wie polskiej nie ominie i naszych pism. Z tym większą sta nowczością będziemy ją tępić. Proponujemy ogłoszenie powszechnej krucjaty przeciw wszelkim dziwolągom i wypaczeniom językowym. Dbajmy o czystość naszej mowy.

FRASZKA

W tej samej „Trybunie Literackiej” znaleźć można fraszkę Stanisława Szydłowskiego pt. „Człowiek”:

Człowiek jest jak rzeka.  
Koryta się nim wyrzeka.  
Z. J. KOZ.

## Wymiana handlowa między Polską i NRF

WARSZAWA (PAP). — W dniach od 25. 11. do 3. 12. br. obradowała komisja mieszana Polski i NRF nad sprawami wymiany handlowej między obu krajami. W wyniku rokowań podpisany został protokół przedłużający do dnia 31 marca 1958 r. ważność protokołu o wymianie handlowej i płatniczej

między Polską a NRF, obowiązującego do końca br. Podpisany protokół, poza przedłużeniem dotychczas obowiązujących postanowień umownych, przewiduje zwiększenie eksportu polskiego węgla do NRF do wysokości 2 mln. ton rocznie. Wzrosła także — już w I kwartale 1958 r., eksport polskich artykułów rolno-spożywczych, takich jak konserwy mięsne, jęczmień browarniany i inne artykuły roślinne oraz eksport alkoholu. W czasie rokowań zawarto wstępne porozumienie w sprawie żeglugi śródlądowej i morskiej, związanej z wymianą towarów między obu krajami.

Po stronie importu do Polski głównymi artykułami są wyroby przemysłowe (żelazo i stal), maszyny i urządzenia, artykuły chemiczne i farmaceutyczne.

Ustalono równocześnie, że rokowania w sprawie zawarcia nowej umowy handlowej i płatniczej między Polską a NRF od będą się w Warszawie w marcu 1958 r.

## Radio i telewizja

ŚRODA, 4 GRUDNIA

15.10 Barburkowe pieśni w wyk. kapeli ludowej i zespołu wokalnego. 15.30 Audycja dla dzieci starszych „Błękitna sztafeta”. 16.05 Al. Tanaman: Sonata Rustica. 16.20 (L) Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry mandolinistów LRPR pd. Edwarda Ciukczy — Cezary Banaszkiwicz — akordeon. 16.45 Społeczno-literackie czasopismo „Wiedza” — pogadanka. 17.01 (L) „Płótki kulturalne” (opr. Jowity Piętkiewicz). 17.15 (L) Kalejdoskop muzyczny. 17.50 (L) Spiewa chór „Lutnia” ze Zgierza pd. Edwarda Pagowskiego. 18.10 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Audycja estradowa. 20.23 Kronika sportowa. 20.35 Melodie filmu we. 20.45 Wiersze Czesława Jan-czarskiego. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.32 „Pełnym głosem o sprawach młodzieży”. 21.57 (L) „Koncert zyczeń” w opr. J. Cedrowskiej. 22.30 Felieton Gustawa Morcinka. 22.40 (L) D. c. koncertu zyczeń. 23.10 Muzyka taneczna.

TELEWIZJA  
Środa, 4 grudnia

18.00 Koncert estradowy z Domu Górników w Sosnowcu (Katowice). 19.30 Retransmisja koncertu z Berlina (Katowice). 20.00 Retransmisja widowiska kukielkowego z Pragi Czeskiej (Katowice).

Łódzki Ośrodek Telewizyjny zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

## Konkurs na powieść zamierza rozpiąć Wydawnictwo Łódzkie

Jak się dowiadujemy, jeszcze w bieżącym miesiącu Wydawnictwo Łódzkie zamierza rozpiąć konkurs powieściowy na powieść o tematyce współczesnej. Konkurs spopularyzowałby nasze wydawnictwo oraz pozwoliłby na uzyskanie nowych, wartościowych dzieł literackich, które weszłyby do planu wydawniczego WŁ na rok 1959.

Konkurs przewiduje się jako dostępny dla wszystkich, z tym, że pierwsza nagroda wyniosłaby 50 tys. złotych, druga 30 tys. zł, trzecia 20 tys. złotych. Przyznana by również trzy nagrody pocieszenia po 10 tys. zł.

W jury konkursu zasięgu mają najwybitniejsi literaci i krytycy, których wyłonił Zarząd Główny ZLP. (slb.)

## „Chłopiec z Salskich Stepów” odwiedził nasze miasto

Spotkali się po 14 latach — Igor Newerly i on — „Chłopiec z Salskich Stepów” — dr Włodzimierz Diegtiarow. Znów na polskiej ziemi — lecz w jakże odmiennych warunkach.

Tu, w Łodzi, odnalazł się trzeci bohater powieści, dr Henryk Wieliczński. Chyba tylko temu przypadkowi należy zawdzięczyć odwiedzin „ruskiego doktora” w Łodzi. Bo przecież miesięczny urlop, jaki dr Diegtiarow spędza w Polsce jest o wiele za krótki na to, by pojechać wszędzie tam, gdzie chciałby go zobaczyć czytelnicy książki Newerlego.

— Polska gościnność jest dosyć męcząca — mówi Igor Newerly. — Myślałem, że Wowa przyjedzie po prostu do mnie, że spędzi ten urlop jakoś po domowemu, a tu masz — ze spotkania na spotkanie.

W niewielkiej świetlicy TPP-R przy ul. Narutowicza zgromadziła się młodzież szkolna, by na własne oczy zobaczyć bohatera swojej ulubionej powieści, by porozmawiać z nim i z jej autorem.

Igor Newerly z właściwym mu humorem opowiadał jak doszło do tego spotkania. Nie wiedział, czy Wowa żyje. Raczej w to nie wierzył, gdyż jego poszukiwania przez radio i przez Borysa Polewoja, którego o to prosił, speliły na niczym. Dopiero pani Szatalowa, która tłumaczyła „Chłopca” na język rosyjski, z energią zabrała się do dzieła i odnalazła „zgubę”.

Fakt ten wywołał poruszenie zarówno w Polsce jak i w Związku Radzieckim. Żeby autor odnalazł bohatera poprzez powieść — tego jeszcze nie było.

Z sali padają pytania. Zrazu niemiłe (no, ba! — taki gość!) a potem coraz bardziej „wścibskie”. Dr Diegtiarow — choć o czterdzieści lat starszy — jest przecież tym samym „Chłopcem”, jakiego młodzież zna z powieści. Skromny, pogodny, szczerzy — właśnie taki, jakiego sobie wyobrażała.

— Nie uważam się za bohatera — odpowiada „ruski doktor” na któreś z pytań. — Tak przecież postępowały miliony ludzi. Działalem po prostu jak człowiek, zgodnie ze swoimi zasadami. Nienawidziłem wroga za jeh nikczemność, za zniecanie się nad słabszymi — i to wszystko. Takim samym bohaterem był dr Wieliczński i Newerly, który swoimi opowieściami w obozie ratował nas od załamania psychicznego.

Doktor Wowa mówi oczywiście o rosyjsku, ale któż go nie zrozumie! Opowiada o swo-

ich dalszych losach i o losach innych bohaterów powieści, a młodzież słucha z uwagą niby drugiego tomu ulubionego dzieła.

Dobiega końca spotkanie w TPP-R. Drogich gości oczekują już gdzie indziej. Jeszcze tylko wreczenie kwiatów i próby o autograf. Proszę i ja o pozdrowienia dla czytelników. A oto ich treść:

„Droży Czytelnicy „Dziennika Łódzkiego”! Pozdrawiam Was w imieniu radzieckich mas pracujących i w swoim własnym. Życzę Wam sukcesów w tworzeniu szczęśliwego życia. „Chłopiec z Salskich Stepów” — W. Diegtiarow, 3. XII. 1957 r.”

My także życzymy „Chłopcu z Salskich Stepów” dużo, dużo szczęścia. To spotkanie z nim i z innymi bohaterami powieści, z ludźmi, którzy w najcięższych, najokropniejszych chwilach życia potrafili zachować ludzką godność i piękne uczucie przyjaźni — na długo zostanie w pamięci łódzkiej młodzieży.

A. Jaskólska

## Tramwaje łódzkie jeżdżą już 60 lat..

12 listopada minęło 60 lat od chwili, kiedy w Łodzi powstało Przedsiębiorstwo Komunikacyjne. W rok od powstania przedsiębiorstwa — 23 grudnia 1898 roku ruszył w Łodzi pierwszy tramwaj. Był to zarazem pierwszy elektryczny tramwaj w Polsce...

Jubileusz 60-lecia istnienia MPK łódzkiej tramwajarze będą uroczystie obchodzili w nadchodzącą niedzielę — w sali sportowej w Helenowie. Dyrekcja MPK wystąpiła do Rady Państwa z prośbą o przyznanie wysokich odznaczeń kilku szczególnie zasłużonym pracownikom przedsiębiorstwa. Wielu tramwajarzy otrzymało premie pieniężne. Uroczystości zakończą się występowaniem artystycznymi i zabawą.

Będzie to wielki dzień dla łódzkiej tramwajarzy, zwłaszcza zaś dla tych — wprawdzie już nielicznych — którzy pracują tu wiele lat. Najstarszym weteranem, który niedawno obchodził 50-lecie swej pracy — jest Władysław Hofman, motorowy linii tramwajowej Helenówek. Niedawno został on odzna-

czony Złotym Krzyżem Zasługi.

Na marginesie tego jubileuszu warto przytoczyć parę liczb świadczących, jak olbrzymią rolę spełnia łódzkie MPK. Otóż obecnie prze wozi ono dziennie około 1.100 tys. pasażerów. Jest to liczba 5-krotnie wyższa niż przed wojną. Ilość kilometrów, przejechanych dziennie przez tramwaje łódzkie i podmiejskie starczyłaby na blisko 3-krotne opasanie kuli ziemskiej na Równiku.

Przed wojną tramwaje łódzkie były najdroższe w kraju: jeden przejazd kosztował 25 groszy (w Warszawie 20 groszy). Przedsiębiorstwo, jako spółka akcyjna, było bowiem wtedy nastawione przede wszystkim na zysk. Dziś około 260 tys. osób jeżdżących tramwajami korzysta z biletów ulgowych. Stanowią one około dwóch trzecich ogólnej liczby korzystających z tramwajów. Podczas gdy w roku 1938 ilość przejazdów ulgowych stanowiła tylko 23,6 proc. ogólnej liczby przejazdów (g.)

## Odpowiedzi na 4 pytania

# RADNI O RADZIE

Mgr ZOFIA BARTNICKA  
sędzia — przewodnicząca  
komisji porządku publicznego  
Rady Narodowej

1 Moim zdaniem skład Rady nie był najlepszy. Duża ilość radnych pozostawiała bier na przez cały okres 3-letniej kadencji. Trudno mi powiedzieć, jak pracowali radni w komisjach, bo to może ocenić prezydium danej komisji. Dlatego oceniam pracę większości radnych negatywnie, ponieważ ich udział w sesjach sprawozdań się często ograniczał do uczestnictwa w obradach. Moim zdaniem Rada będzie pracowała tylko wówczas dobrze i wiaściwie, jeżeli w czasie obrad będą się zarysowywały różnice zdań i polemiki.

Ponadto zauważyć trzeba, że większa część radnych była mało związana z terenem. Świadczy o tym fakt znikomej ilości interpelacji pod adresem Prezydium i jego agend, a interpelacje są dowodem aktywności radnego i jego częstego przebywania wśród wyborców. W Radzie znaleźli się również ludzie zbyt obciążeni pracą zawodową, co im często uniemożliwiało aktywne zajęcie się pracą społeczną.

2 Ostatnio zauważyłam spadającą frekwencję radnych na sesjach, częste nieusprawie dliwanie nieobecności oraz opuszczanie sali obrad przed za kończeniem sesji. W poprzedniej kadencji, gdy obrady trwały niekiedy do drugiej po północy, na sali był komplet radnych do końca. Konieczność wyboru do rad ludzi o prawdziwym i szczerym zacięciu społecznym wydaje się rzeczą bezsporną. W komisji porządku publicznego, w której przewodniczącą, był jeden radny, który ani razu nie przyszedł na posiedzenie w ciągu prawie trzech lat. Przykład ten pozostawiam bez komentarza.

3 Zupełnie inną współpracę komisji z Prezydium Rady w odróżnieniu od poprzedniego okresu, a co za tym idzie — nawiazanie ściślejszego kontaktu z Prezydium. W obecnej kadencji komisje, poszukując nowych form, odbywały niejednokrotnie posiedzenia w zakładach pracy i nawiązały łączność z robotnikami, z członkami NOT, członkami związku zawodowego itp.

4 Moim zdaniem przyszła Rada powinna w pierwszym rzędzie rozpatrzyć sprawę doboru i kwalifikacji odpowiedniego personelu w swych agendach nie tylko na kierowniczych stanowiskach. Od tego zależy będzie tok pracy całego aparatu władzy terenowej, a ponadto terminowe wykonywanie uchwał Rady i systematyczne przedkładanie Radzie informacji o przebiegu realizacji tych uchwał.

Dr LEON NITECKI  
lekarz — członek komisji  
zdrowia RN

1 Dość duży procent radnych nie nadawał się do pracy społecznej. Nie można mówić o ich złej woli a raczej o braku przygotowania do tak poważnych obowiązków, wiążących się z pewną znajomością spraw samorządowych, pracą społeczną, kwestiami finansowymi itp.

Wielu radnych pracowało aktywnie w komisjach. Uważam jednak, że rezultaty te mogłyby być znacznie lepsze, gdyby znaczenie komisji było od początku doceniane przez Prezydium oraz gdyby same komisje wykazywały więcej samodzielności i inicjatywy w stosunku do organów wykonawczych Rady, a więc do Prezydium i jego agend.

Dzisiaj zbiera się na ostatnią sesję swej 3-letniej kadencji łódzka Rada Narodowa. Pojutrze wygasają już mandaty radnych. Radnym też oddajemy dziś głos, by sami wyrazili zdanie na temat osiągnięć i braków w swej pracy.

Przedstawiciel „Dziennika Łódzkiego” rozmawiał kolejno z trzema najbardziej aktywnymi radnymi naszego miasta: mgr Zofią Bartnicką, dr Leonem Niteckim i nacz. Edwardem Dobrzelewskim. Oto postawione im pytania:

JAK OCENIA PAN(I) DZIAŁALNOŚĆ RADY PODCZAS JEJ 3-LETNIEJ KADENCJI?  
JAKIE GŁÓWNE BRAKI W DZIAŁALNOŚCI RADY SPOSTRZEŻŁ(A) PAN(I) W OSTATNIM OKRESIE?  
JAKIE SĄ NAJWIĘKSZE OSIĄGNIĘCIA?  
JAKIE ZDANIEM PAN(A) NOWOWYBRANA RADA M. ŁÓDZI BĘDZIE MIAŁA NAJWAŻNIEJSZE ZADANIA DO SPEŁNIENIA?

2 Uważam, że Rada niepotrzebnie tolerowała stan rzeczy, w którym Prezydium brało na siebie całkowitą odpowiedzialność za ogólne kierunki wszelkich poczynań i za najdrobniejsze sprawy. To nie dawało dostatecznej samodzielności i pracy Rady i jej komisji.

Również zbyt małą odpowiedzialnością obciążano kierowników agend i zarządów — o czym niejednokrotnie mówiłem na sesjach — spychając cały ciężar obowiązków i odpowiedzialności na resortowych wiceprzewodniczących. Ci, mając w swej gestii nieraz kilka trudnych do prowadzenia resortów, nie zawsze mogli sprostać tym zadaniom.

Przez takie ustawienie pracy kierownicy agend nie zawsze czuli się odpowiedzialni za swoje wydziały, spychając tę odpowiedzialność na resortowe wiceprzewodniczące. Ten stan rzeczy należy zmienić, jak najrychlej.

Często przez długie miesiące Prezydium nie odpowiadało na wnioski stawiane przez komisje radnych lub na interwencje. Nawet na odpowiedzi odmowne czekało się nieraz całe tygodnie.

3 Odpowiadam krótko: w wielu dziedzinach Rada ma duże osiągnięcia. Dotyczą one zagadnień remontowych, polepszenia warunków pracy szpitali i powiększenia ilości łóżek i uruchomienie nowego szpitala na Karolewie itp. Nie jest to jeszcze pełna realizacja potrzeb. Jednak w trudnej sytuacji lokalowej osiągnięcia oceniam za większe niż w poprzedniej kadencji.

4 Moim zdaniem, najważniejszym zagadnieniem, jakie stanie przed nową Radą, jest ustalenie w przyszłości realnych planów gospodarczych, mających oparcie o kredyty i środki materiałowe, by można je realizować w 100 proc. Mam tu na myśli trzy główne dziedziny: budownictwo mieszkaniowe, oświatę i służbę zdrowia. Nie nie obowiązuje bez gwarancji całkowitego wypełniania przyrzeczeń.

EDWARD DOBRZELEWSKI  
naczelnik Wydziału NBP —  
przewodniczący komisji  
budżetu, finansów i planu RN

1 W początkowym okresie Rada nie miała możliwości wykorzystywania swych kompetencji.

Ostatnio sytuacja zmieniła się znacznie. W związku z tą zmianą pracę Rady oceniam jako bardziej owocną i konstruktywną.

Będę mówił o swoim podwórku, a więc o dziedzinie budżetu, finansów i planów. Nie byliśmy ostatnio skrepowani różnymi drobiazgami w postaci wskaźników przy opracowywaniu budżetu i planu. Te trudności poprzednio ciążyły na pracy komisji i całej Rady. Odnosi się ten postęp zwłaszcza do ostatniego planu i budżetu na 1958 rok. Przed tym tego nie było, w większości po zycji stawiano nas po prostu przed faktami dokonanymi.

z głównych braków naszej Rady.

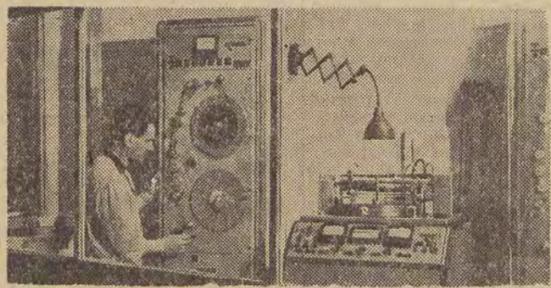
Oprócz tego twierdzą, że w komisjach zbyt mało jest fachowców, co odbija się na pracy tych, tak ważnych organów Rady.

3 Większa możliwość kontroli przez komisję Rady zagadnień prowadzonych przez Prezydium i jego agendy.

4 Uważam, że najważniejszym zadaniem, jakim od zaraz powinna zająć się nowo wybrana Rada, to wnikiwy dobor członków komisji. Chcąc należycie wypełniać swe powołanie zadania Rada musi tak skompletować komisje, by one stały się właściwym czynnikiem kontrolującym Prezydium i jego agendy. Bez tego nie można mówić o należytej pracy Rady, gdyż sesje plenarne tych zagadnień nie są w stanie załatwić.

Rozmawiał:  
ZBIGNIEW SKIBICKI

## Nowe płyty długogrające w CSR



W Pradze znajdują się w sprzedaży nowe adaptory czechosłowackie, które mogą być nastawione na wolny obrót (16 i 2/3 obrotów na minutę), dzięki czemu przystosuje się adapter do nowych płyt długogrających o bardzo wolnych obrotach. Czas grania nowych płyt jest o 100 proc. dłuższy niż zwyczajnych płyt długogrających (33 i 1/3 obrotów na minutę).

Na zdjęciu: wstępna faza produkcji płyt długogrających jest przegrywanie dźwięku z taśmy magnetofonowej na płytę z octanu celulozy. Fot. — CAF

# TAKIE JEST TOKIO!

Korespondencja własna

TOKIO, w listopadzie

Trudno zakreślić wyraźną granicę między dziennym a wieczornym i nocnym rytmem życia Tokio. Około godz. 16 rozpoczyna się gorączkowy ruch wielkomiejski. Ulicami, na całej ich szerokości, płyną wartkim potokiem samochody, autobusy, tramwaje, ryknie i tłumy przechodniów. Istna powódź!

W roku 1946 na skrzyżowaniach głównych ulic miasta stało po dwóch regulujących ruch policjantów: rosły Amerykanin z wojskowej policji okupacyjnej, w białym metalowym kasku, który energicznym gestem rąk sprawnie kierował ruchem ulicznym, oraz drobny, ruchliwy, wytrwale powtarzający gesty Amerykanina, policjant japoński. Dziś zastąpiły ich sygnały świetlne. Jedynie na skrzyżowaniach głównych magistrali miasta, ożywionym ruchem kołowym i pieszym kierują policjanci japońscy, postępując się gwizdkiem.

Mimo to w stolicy Japonii wydarza się codziennie sporo katastrof samochodowych. Walek z nimi prowadzi się w sposób dość oryginalny: oto w różnych dzielnicach miasta, na urządzeniach sygnalizacyjnych, wywieszają się lakoniczne komunikaty: „Wczoraj w Tokio miało miejsce 16 wypadków samochodowych. Śmierć poniosło 16 osób, 75 zostało rannych...”

Jest to codzienna, profilaktyczna dawka ostrzegawcza dla szoferów i przechodniów.

W SERCU TOKIO

Plac Ludowy, tuż obok kanału otaczającego Pałac Imperatorski, jest jakby węzeł, który zbiera nitki głównych ulic w stolicy Japonii. Tu przepływa niepowstrzymany strumień samochodów i lawina spieszących ludzi.

Jakiś Japończyk, starszy, w słomianym kapeluszu z szerokim rondem, pcha z ogromnym wysiłkiem kopiasto nalażowaną rybkę. Aż dziw bierze, skąd tyle siły w tym wadłym ciele. Masywne, ciemnoszare lub fioletowe autobusy armii amerykańskiej wiozą żołnierzy i marynarzy. Małe, trójkołowe ciężarówki japońskie, nalażowane ponad miarę, ledwo ciągną na swych dwufaktoowych motorach motocyklowych. Wśród mijających się samochodów zwracają uwagę rowerzyści. Niby żongler, jedną ręką trzyma kierownicę, a na dłoni dru-



## „Dwa teatry” w Teatrze Młodego Widza

Młody, pełen fantazji student — bohater sztuki „Ptak” Szaniawskiego — zjawia się w ospałym miasteczku, w którym od lat nie się nie dzieje i zgnusiałych mieszczan elektryzuje wiadomością, że po su mie wypuści z rąk... złołogo ptaka.

Rajcowie weszła w tym niebezpieczeństwo, ba, przygotowywanie gruntu do... rewolucji! Gromadnie więc udają się na poddasze do pokoiku studenta i wypytują go, dlaczego to zrobił?

— Żeby było ładniej, żeby było inaczej, żeby ludzie patrzyli w słońce — uśmiechnął się młody fantasta.

W słowach tych zamknięte jest całe artystyczne credo Szaniawskiego, który pisze przede wszystkim dlatego, „żeby było ładniej, żeby było inaczej, żeby ludzie patrzyli w słońce”. W słońce... poezji.

„Murzyn”, „Papierowy kochanek”, „Lekkość”, „Adwokaci i róża” — oto ważniejsze sztuki z bogatego dorobku dra matopisarskiego Jerzego Szaniawskiego. Problematyka ich jest najrozmaitsza, ale niemal wszędzie występuje ten sam bohater: poeta i poetyckość.

Autor „Mostu”, „Zeglarz” i „Ptaka” przetraca mo s i mie dzy brzeg marzenia a konkretno, to zeglarz płynący z czarowanym jeźdźcem, gdzie metafory podaje dłoń metafizyczne, to przede wszystkim ptak, wlatujący pod niebo najczystszej poezji.

Subtelność i delikatność Szaniawskiego objawia się nie tylko w miękkiej pastelowości barw, którymi maluje on swe obrazy. Aczkolwiek bardzo interesujące jest jego filozoficzne spojrzenie na świat, dyskretny autor nie chce nikomu narzucić swego zdania. Woli raczej operować uroczymi aluzjami i niedomówieniami — rzucić słoneczne zagadki, które sami mamy rozwiązać w taki czy w inny sposób...

Oto zasadniczy koloryst i założenia dramatycznej twórczości Szaniawskiego.

W tym samym duchu utrzymał on również i swoje „Dwa teatry” — sztukę, w której fantazja i rzeczywistość kojarzą się w osobliwą raiocę — przedziwną historię o dyrektorze Teatru Małego Zwierciadła, jednego z tych, którzy „kapturzem zakrywają twarz swoją, aby nie zobaczono łez, wzruszenia, tęsknoty”.

Autor z wrodzoną sobie kulturą porusza tu m. in. problem teatru realistycznego i symbolistycznego. Z powyższych względów słusznie się też stało, że kierownictwo Państwowej Szkoły Teatralnej w Łodzi wybrało właśnie „Dwa teatry” jako warsztat dyplomantów swojej uczelni.

Przedstawienie, jakie dał nam oni w Teatrze Młodego Widza dowodzi, że ambientny zespół — pod wytrawną i kulturową reżyserią Kazimierza Brodzikowskiego — szczęśliwie podszedł do tej mielotnej sztuki, wydobytą z niej jej naturę, jej poetyckość i problematykę.

Spektakl odznacza się wielką czystością i dynamiką wyrazu artystycznego. Dobrze wypadła towarowa dyskusja nad realizmem i prawami sztuki wykażala, że młodzi artyści trafnie rozszyfrowali zamkniętą w pod tekstach problematykę nurtu realizmowego i metafizycznego.

Z wykonawców należałoby przede wszystkim wymienić Cz. Jaroszyńskiego (dyrektor Teatru Małego Zwierciadła), J. Barańską (Pani), H. Nowicz (Lizelotta), A. Mau (Andrzej), M. Hetman (Hanna), L. Herca (Montek), E. Wiczor (Chłopiec z deszczu) i J. Januszewicza (Woźny).

Zakończenie premiery „Dwóch teatrów” zamieniło się w serdeczną manifestację młodzieży na rzecz reżysera Brodzikowskiego oraz opiekuna artystycznego uczelni rektora E. Chaberskiego, który współpracował przy wyczerpaniu niektórych szczegółów widowiska.

M. JAGOSZEWSKI

raz w oocy, chciałbyś się gdzieś ukryć. Ale nie ma gdzie. Wszędzie goni za tobą.

W handlowym centrum miasta — na Ginze, w dzielnicy Asakusa, w Kiotu, portowym, robotniczym mieście Osaka w mikrofilowym świetle neonów błyskają stała okuc rzedę przedziwnych automatów. Stoją przy nich dziesiątki, setki podnieconych ludzi. Rzucają monety do małych otworów automatów, nerwowo szarpiają za rączki, znowu rzucają i znowu szarpia. To automaty — loterie. Można tu przegrać nawet dużą fortunę. Jedni szukając szczęścia, tracą tu grube pieniądze, inni ostatnie oszczędności. Uporczywa walka władz japońskich z tą plagą nie daje żadnych rezultatów; ilość automatów — loterii rośnie z dnia na dzień.

ŻYCIE NOCNE

Wśród wielu ujemnych zjawisk społecznych w Japonii na czoło wybijała się szeroko rozpowszechniona, legalna prostytucja. Zarówno w Tokio, jak i w innych miastach japońskich całe ulice, a nawet dzielnice, stanowiły domy publicznej. W początkach bieżącego roku, pod naciskiem organizacji kobiecych, sił postępowych i parlamentu, rząd japoński zmuszony był do wydania oficjalnego dekretu o likwidacji domów publicznych. Istotnie, dziś nie widać już na ulicach m.ist japońskich ciemnocyłych lampionów, reklamujących domy publicznej. Nie ma również siedzących na progu domostw staruch — strzyżycielek.

Ale cóż z tego, kiedy wieczorem ocaz to ktoś lekko przytrzymał cię za rękaw proponując półszepietem „milla rozrywke”. Po dziesiątej wieczorem w wąskich uliczkach i zaułkach, a także i na skrzyżowaniach głównych ulic miast zaczepiają cię już same dziewczęta, odziane w narodowe lub europejskie stroje.

W dużych miastach Japonii modne się już stało niewinne angielskie słowo „show”, co oznacza „widowisko”. Ogromne, reklamowe transparenty, na których w dzień namalowane półnagie, lub wręcz całkiem nagie kobiety, czyhają na ciebie w różnych dzielnicach miasta. Wielkimi literami krzyczą napisy: „Oglądajcie show!” Mężczyźni, cudacznie ubrani, czasem na szczydach, niosą owe reklamy wykrzykujące nazwy kabaletów i restauracyjek, w których warto dziś spędzić wieczór... Podstawowym atutem reklamowym jest zawsze napis: „U nas jest show!”

W kioskach można kupić kolorowe programy rewii — na każdej stronie znowu nagie lub półnagie kobiety.

„Show”, czyli w rzeczywistości striptease, to prawie jedyny sposób zarobku dla wielu tysięcy 17- czy 18-letnich dziewcząt japońskich.

L. KUDR.

## Doniosły wynalazek łódzkiego inżyniera

W zaopatrzeniu ludności w pieczywo, szczególnie w małych miastach i osiedlach powstawały dość często trudności na skutek postojów piekarni. Wynikały one z konieczności wystrąny sproszkowanego z zagranicy mąki „Perkinsa” służących do ogrzewania pieców piekarskich.

Trudnościom tym zostanie wreszcie położony kres. Oto

inż. Emil Tokar z WZGS-Łódź skonstruował mechaniczny piec piekarski, o wydajności 5 ton pieczywa na dobę, w którym rury „Perkinsa” zostały zastąpione ogrzewaniem komorami powietrznymi.

Koszt budowy tego rodzaju pieca wyniesie zaledwie 1/3 dotychczasowych kosztów budowy piekarskich pieców mechanicznych. (6)

## Co słysząc w przemyśle, handlu i... gdzie indziej

Cyż olbrzymi wieżowce, czyli inacej lódzki „drapacz chmur“ aż pęcznie od nuriu jących w różnych pokojach i na różnych piętrach, gospodarzy teoretyczek, propozycji i perspektyw.

Czy to jest dobrze, czy źle? Myślę, że samo zjawisko dyskusyjności nad problemami gospodarczymi różnych centralnych zarządów skupionych we wspomnianym wieżowcu — należy ocenić jako radujące nasze serca. Czy także i umysły — zobaczymy gdy z sfery dyskusji i projektów przedzie się do bardziej konkretnych form.

Właśnie o zależku takowej koniecznej formy chcę dziś na pisać. Otóż wszystkim chyba jest wiadomo, że na początku produkcji włókienniczej najprzód jest przędza, a potem tkanina. Z tego tak oczywistego faktu wypływać chyba powinny dalsze konsekwencje, co w dziedzinie planowania, technologii itp.

Tymczasem dotychczas plany produkcji przemysłu bawełnianego ustawiano tak, że za podstawę brano potrzeby i możliwości asortymentowe włókienniczy, a nie przędzalni — i do tych tkackich potrzeb i możliwości dostosowywano numerację przędzy.

Może nie wario byłoby nawet o tym pisać, gdyby nie fakt, że dotychczasowy system planowania budzi wiele wątpliwości wśród personelu technicznego CZPB i — jak się dowiedzieliśmy — obecnie myślą się już całkiem serio o wprowadzeniu w tym zakresie zasadniczych reform. Mianowicie — po przeprowadzeniu badań nad technologicznymi procesami i możliwościami tak przędzalni jak i tkalni, zamierza się przystąpić do planowania po nowemu tj. uzależniając asortymenty tkalni od konkretnych możliwości przędzalni.

Wyliczone nawet realne korzyści jakie z tej innowacji będzie można osiągnąć. Wskutek zlikwidowania tzw. „wąskich gardeł“ w przędzalniach oraz zwiększenia możliwości produkcyjnych maszyn przędzalniczych (osiągniętych w rezultacie owego zreformowanego planowania produkcji) wydajność w przędzalniach wzrosnie o 5 proc. czyli o ponad 5 tys. ton przędzy rocznie.

A 5 tys. ton przędzy to 33 mln. metrów tkanin bawełnianych więcej. Czyli, że warto chyba spróbować.

(wy)

## Tematem obrad Komisji Kultury RN m. Łodzi;

# Trudne sprawy WYDAWNICTWA ŁÓDZKIEGO

Onegdaj odbyło się ostatnie w bieżącej kadencji posiedzenie Komisji Kultury Rady Narodowej, na którym omówiono sprawy Łódzkiego Wydawnictwa, zmiany regulaminu nagród artystycznych oraz wnioski dla następnej kadencji rady.

Najwięcej czasu poświęcono Łódzkiemu Wydawnictwu, które już od roku działa w naszym mieście. O pracy, planach i trudnościach wydawnictwa mówił jego prezes Stanisław Czernik oraz dyrektor Tadeusz Jaskuła. Jak wynika z tych relacji, WL stoi obecnie w obliczu różnorodnych trudności — przede wszystkim finansowych, a także związanych z brakiem przydziału drukarni, w której mogłyby być drukowane książki. Trudności te zresztą zalegają się o siebie i jedna pociąga za sobą drugą.

### W PLANIE WYDAWNICZYM

Na rok bieżący WL przewidziało pozycje deficytowe i takie, które przyniosą zysk, co — gdyby plan został w porę wykonany — pozwoliłoby zamknąć tegoroczny bilans zyskiem i z pomyślnymi perspektywami rozpocząć następny rok działalności. Niestety, drukarnie pokrzyżowały te plany, z otrzymanych pozycji wykonując jedynie pozycje dochodowe, co w sposób szkodliwy stwarza pomyślny bilans w ro-

ku bieżącym, rokuje jednak niepomyślny finansowo rok 1958. W tym bowiem roku na półkach księgarskich, znalazłyby się prawie same „deficytowe“ książki. Nieprzewidywanymi zaś tegorocznymi zyskami nie sposób zrównoważyć deficytu w przyszłym roku, gdyż nie zezwalają na to przepisy finansowe.

### W JAKI SPOSÓB WYJŚĆ Z IMPASU?

Radni zgodni byli co do tego, że przede wszystkim należy uzdrowić cykl produkcji i sprzedaży wydawnictwa. W porę więc musi WL otrzymać przydział drukarni, co zależne jest od Centralnego Zarządu Przemysłu Graficznego, dysponującego mocą wszystkich drukarni w kraju. Jednakże, jak okazało się w trakcie dyskusji, CZPGraficznego niezbývá laska więc patrzy na działalność naszego wydawnictwa, traktując je bowiem po macoszemu i nie umieszcza wśród planów wydawnictw innych wydawnictw. Stwarza to potem trudności z drukowaniem książek, powoduje niedotrzymywanie terminów, płacenie umownych kar i w rezultacie — deficyt.

Dyskutancki zwrócili również uwagę na konieczność powołania Programowej Rady WL, która pomimo odpowiednich przepisów statutu, dotąd nie istnieje. Stwierdzono również konieczność lokowania zamówień WL w drukarniach łódzkich, co wbrew logice — nie zawsze ma miejsce. Obecny na zebraniu przedstawiciel Łódzkiej Drukarni Dzielowej zgodził się z tym i oświadczył, że drukarnia ta przyjmie zamówienia WL, o ile wydawnictwo to uzyska zezwolenie od CZPGraf. i zostanie przewi-

dziane w limicie dla tej drukarni.

UCHWALONE PRZEZ KOMISJĘ WNIOSKI zalecają Wydziałowi Kultury pomoc WL w uzyskaniu odpowiednich zezwoleń Centralnego Zarządu Przemysłu Graficznego oraz poparcie wniosku wydawnictwa do Wydziału Finansowego RN m. Łodzi w sprawie zwolnienia części tegorocznego dochodu na rozpisanie konkursu na powiesze współczesną. (O konkursie — donosimy na innym miejscu).

Na posiedzeniu komisji omawiano również problem zmiany regulaminu nagród artystycznych m. Łodzi, jednakże nie uchwalono w tej sprawie żadnych wniosków, pozostawiając inicjatywę następnej kadencji rady.

(sl)

## KRYTYKI i docinki

### A w sobotę, kochani, do Łodzi...

W ostatnim numerze „Świata“ znajdujemy następującą notatkę:

„Prezydium łódzkiej MRN uchwalilo, że w Łodzi wódka będzie sprzedawana także w soboty. Jak podaje „Standard Młodych“ zwolnienicy tej uchwały są zdania, że w ten sposób zapobiegnie się pokątnej sprzedaży tego artykułu...“

Myślę, że korzyści będą znacznie szersze, choćby masowy wzrost turystyki... Proponuję, by PKP uruchomiły na soboty dodatkowe pociągi specjalne, podążające gwałtownie ze wszystkich krańców kraju pod hasłem „Ca-

ła Polska w sobotę — w Łodzi!“

WINSZUJEMY!... (x)

### Choćby...

Choćby się dach walił i zgniła podłoga, choćby leciały z futryn wszystkie drzwi i okna, nie zwracam się nigdy ze skargą na MZBM, bo cię tak urządził, jak dozorca w domu przy ul. Nowotki nr 91.

Przysli, zerwali podłogę, wyjęli okna, poszli i... drugi tydzień ich nie ma. I gdzie się podziejesz z rodziną, biedny człowieku?

ZYS.

### Komu wierzyć?

I jak tu wierzyć człowiekowi? Jan Koprowski w felietonie „Czy tak jest... osadzić sam!“ („Dziennik Łódzki“ z dnia 19 ub. m.) napisał te słowa pełne entuzjazmu dla Poznania:

„Co jeszcze bardziej zadziwia w Poznaniu, to ilość hoteli. Parafrazując znane powiedzenie Zoszczenki, można by zawołać: gdzie nie spluniesz, wszędzie hotel. Gdy idziesz wieczorem ulicami, co kilka chwil zwraca twój uwagę neonowy napis: „Hotel“, Łódź pod tym względem jest kopciuszkami. „Grand Hotel“, „Savoy“, „Polonia“, „Mały“ — oto wszystko, czym rozporządzamy, nie też dziwnego, że łódzkie hotele są ciągle przepełnione, a poznańskie — tęsknią wciąż do klientów.“

Wiemy jak jest w Łodzi z hotelami, ale w Poznaniu?

Po przeczytaniu felietonu Koprowskiego wziąłem do ręki p o z n a ń s k ą gazetę, „Głos Wielkopolski“ z dnia 17 ub. m. i znalazłem w nim taką ocenę sytuacji, dokonaną przez samych p o z n a ń s k i ą w. „Hotele miejskie codziennie mają kłopot z gośćmi. Nie to, żeby ci awanturowali się, choć i o to nie trudno... Ale siate brak dla przyjeżdżających wolnych łóżek...“

Dwie opinie o drobnej sprawie, ale jakże różne!

(fb)

## Zgaduj-Zgadula po raz trzydziesty piąty!

Bardzo bogato przedstawia się program, jaki ujrzymy na 35 imprezie „Zgaduj-Zgadula“.

Tak więc po raz pierwszy wystąpi w Polsce Paul Würge i jego Rocking all stars. Jest to najlepszy zespół tego typu w Niemczech, który często występuje w radio i telewizji. Również znana z radia i filmu jest Illo Schieder, jedna z najpopularniejszych niemieckich piosenkarek.

Prócz artystów zagranicznych po raz pierwszy wystąpią w „Zgaduj-Zgaduli“ Hanka Bielicka i Stefan Witas.

Konkursy prowadzi W. Przybylski i A. Roldita.

Interesująco zapowiadająca się impreza ta odbędzie się w hali RKS „Widzew“, dnia 7.XII o godz. 19.30, a 8.XII o godz. 16.30 oraz 19.30.

## Odczyty

Łódzki Klub TPP-R (ul. Narutowicza 28) organizuje w dniu dzisiejszym o godz. 12, odczyt nt. „Bieżące problemy polityki międzynarodowej“. Po odczycie film pt. „Maż dla Anny Zacheo“.

(wy)

■ Pierwsze zakłady ogrodnicze produkujące warzywa, owoce i kwiaty powstały w Łodzi w pol. XIX w. przy siedzibach bogatych fabrykantów. W szklarniach uprawiano mnóstwo egzotycznych roślin, jak palmy, smokowce, pomarańcze, figi, ananasy czy storczyki.

■ Od ogrodników zatrudnianych w ogrodach fabrykanckich wymagano wysokich kwalifikacji zawodowych. Fachowiec musiał umieć zarówno uprawiać warzywa, pielęgnować drzewa owocowe jak i urządzić kunstowny kwiatnik dywanowy, ułożyć gustowny bukiet i wianek i... udekorować kwiatami salę balową.

■ Pierwsze zakłady ogrodnicze o charakterze handlowym powstają w naszym mieście na schyłku ubiegłego i na początku bieżącego stulecia. Jednym z najstarszych jest gospodarstwo ogrodnicze Józefa Stoińskiego przy ul. Krakowskiej, założone w r. 1884. Założyciel był przez pewien czas starszym ogrodnikiem ogrodów cesarskich w Poczdamie. W okresie międzywojennym zakład rozbudował jego syn, również Józef. Wnuk założyciela, też Józef, studiując obecnie ogrodnictwo na SGGW. Będzie to więc trzeci pokolenie ogrodnicze w tej samej rodzinie i w tym samym zakładzie.

■ Pierwsze szkółki róż założył w naszym mieście w 1902 r. Franciszek Wisner. Dzięki znakomitemu kwalifikacjom i wielkiej zapobiegliwości tego fachowca, zakład szczylił się posiadaniem największej kolekcji odmian róż w kraju. Syn Franciszka, inż. Karol Wisner, hodowli i uprawie róż poświę-

cił szereg publikacji w wydawnictwach fachowych.

■ Największy rozwój szklarni przypada na rok 1926. Duże zespoły szklarniowe skoncentrowały się pod Pabianicami, na Widzewie, w Ksawerowie, na Dąbrowie i na periferiach Zgierza.

■ Do ogrodniczych rodzin łódzkich z działa praktyka należą również Dymkowscy, Karwaccy, Pawlicy, Dziomdziorowie i wiele, wiele innych.

■ Pierwszą szkółką drzew owocowych i ozdobnych założoną w województwie łódzkim było gospodar-

stwo w Sieradzu, Feliksa Daniewicza, istniejące od 1865 roku. Największym obiektem ogrodniczym województwa łódzkiego, jednym z najlepszych w kraju (zajmujące ponad 100 ha) były Osiny koło Głowna. Założycielem tego gospodarstwa był wybitny fachowiec Karol Jansz.

■ W 1908 roku łódzcy ogrodnicy urządzili pierwszą sezonową wystawę ogrodniczą. W 5 lat później przy ul. Przejazd 1 w ówczesnej siedzibie majstrów tkackich urządzono wystawę ogrodniczą połączoną z jarmarkiem. Zwiedziło ją 100.000 osób.

■ W 1927 r. Związek Ogrodnicy w Miejskiej Galerii Sztuki urządził pokaz kwiatów oraz kompozycji kwiatowych. Te ostatnie były dziełem niezwykłe n-talantowanego ogrodnika-artysty w dziedzinie bukieciarstwa, który obchodził wówczas 35-lecie pracy zawodowej — Wojciecha Solty.

■ W Dąbrowie pod Pabianicami istnieje Kombinat ogrodniczy o powierzchni 10.000 metrów kwadratowych szklarni. Kombinat wyprodukował w br. 23.500 kwintali warzyw.

■ Związek Ogrodnicy w Łodzi powstał w 1907 roku. Miał wtedy 40 członków. Obecnie Związek po reaktywowaniu posiada ok. 400 członków.

## Sanek nie ma — ale... wkrótce będą!

Zaledwie drobny śnieżek pokryje bielą miasto, a już dzieciarnia wylega na okoliczne pagórki, pagórki i... jezdnie. Cel: saneczkarstwo.

Niestety sanek nie można jeszcze nigdzie dostać. Odbiliśmy wycieczkę po wielu sklepach łódzkich. Sanek nie ma nawet na lekarstwo.

## Dziś mija termin

Posiadacze losów i cegiełek na imprezę „Szczęśliwa 13“ — mogą jeszcze dziś sprawdzić wygrane. Listy do wglądu znajdują się w Dzielnicowym Kom. Odbudowy Warszawy (ul. Zielona 10, pokój 241).

## Mozaika akademicka

- ★ Klubowe kłopoty i plany studentów U.Ł.
- ★ Biuro Korepetycji przy Radzie Uczelnianej
- ★ „Barburka“... przy ul. Bystrzyckiej 3

Po przerwie wakacyjnej studencka kawiarnia — klub przy ul. Jaracza 7 otwiera znów swoje podwoje. Lokal kawiarni jest odnowiony i robi bardzo dobre wrażenie. Rzecz teraz w tym, by go właściwie wykorzystać. Trzeba się o to Rada Uczelniana ZSP przy Uniwersytecie Łódzkim, która jest gospodarzem kawiarni.

Wprawdzie jest jeszcze trochę braków jak nieodpowiednie krzesła, brak szkieł na stoliki, zaopatrzenie bufetu

itd., ale studenci są dobrej myśli i wierzą, że trudności te zostaną okonane. Władze uniwersyteckie idą jak najbardziej na rękę swoim studentom i starają się jak mogą aby odpowiednio wyposażyć kawiarnię.

A oto jaki program działalności zakreślił sobie gospodarz. Dwa razy w tygodniu (nieдіełnie i czwartki), odbywać się będą wieczorki taneczne. Grają zespoły Jazz-klubu, lub studenckie zespoły z Uniwersytecie. Raz w tygodniu organizowane będą odczyty na rozmaite tematy, jak np. o współczesnej plastyce, literaturze, czy naukowe z dziedziny geografii, biologii itd. Kawiarnia czynna jest codziennie z wyjątkiem poniedziałków. Do dyspozycji „bywalców“ są gry towarzyskie, telewizor, radio i adapter... Słowem można mile i pożytecznie spędzić wolny od nauki czas.

W chwili obecnej kierownictwo klubu wydaje karty wstępu i przewiduje, że wyda ich około 800 sztuk. Mogą je otrzymać tylko studenci Uniwersytecie Łódzkiego, gdyż wraz z nową „szatą“ kawiarnia studencka przy ul. Jaracza zmieniła swój charakter, mianowicie zamiast dawnego Międzyuczelnianego Klubu Studenckiego mieści się tu teraz klub wyłącznie dla studentów Uniwersytecie Łódzkiego.

Jak wiadomo medycy, czy studenci Politechniki Łódzkiej mają także swoje własne,

uczelniane kluby. Nie znaczy to, by ZSP zrezygnował zupełnie z prowadzenia klubu o charakterze międzyuczelnianym. Klub taki ma powstać w dawnym lokalu Teatru Ziemi Łódzkiej przy ul. Kopernika 8.

Jak nas poinformowano studenci organizują fachową pomoc w nauce od klasy VIII (włącznie) do klasy XI. Korepetycje udzielane są też w zakresie przygotowania do matury oraz do egzaminu na wyższe uczelnie. Ponieważ opłaty za korepetycje indywidualne nie są drogie (w granicach 15—22 zł) zapewne wszyscy potrzebujący pomocy będą chętnie korzystali z usług Biura Korepetycji.

Biuro zapewni także pomoc w nauce języków obcych (20 zł za 1 godzinę) oraz korepetycje zbiorowe (w granicach 40—60 zł za 1 godzinę).

Wszystkim zainteresowanym podajemy do wiadomości, że informacji udziela oraz przyjmują zgłoszenia Biuro Korepetycji ul. Jaracza 7, tel. 201-43 w godzinach od 9—15.30 (w sobotę do 13.30).

W dniu dzisiejszym, o godz. 19.00 Rada Okręgowa ZSP organizuje wieczorek taneczny pod nazwą „Barburka“. Wieczorek ten odbędzie się w IV Domu Studenckim, przy ul. Bystrzyckiej. Bilety do nabycia przy wejściu.

WITK.

## NASZA KRONIKA

### PIĘKNA NAGRODA ZA PIĘKNĄ PRACĘ

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 80 (ul. Tuszyńska 31), będą mieli możliwość wjechać w najbliższym czasie na wycieczkę do Warszawy. Szkolne Koło Budowy Warszawy otrzymało bowiem tytułem nagrody za dobrą pracę 1.750 zł.

(kr)

### ANGIELSKA LIPA ZA 60 ZŁ

W sklepie „Carmen“ jedna z naszych czytelniczek nabyła ostatnio buteleczkę lakieru do paznokci „Coval“, za który zapłaciła 60 zł. Lakier był importowany z Anglii. Jakiś był jego zażalenie i zarazem oburzenie, kiedy po użyciu tegoż lakieru paznokcie przybrały kolor cegły. Mało tego. Po kilku godzinach lakier zaczął odpadać. Słowem — angielska „lipa“ za 60 zł.

(kr)

WAZNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 359-15
Pryw. Pomoc Lek. 333-33

TEATR

NOWY (Wieckowskiego 15) g. 19 „Kram z piórkami”
JARACZA (Jaracza 7) g. 19 „Emilia Galotti”
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Huzary”
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Ich głowy”
OPERA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Bal w Savoyu”
„PINOKIO” (Kopernika 16) g. 17 „Zolnierz i Bieda”
„ARLEKIN” (Wólczńska 5) g. 17 „Awantura w Pacynkowie”

MUZEUM

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności nr 14) czynne g. 10-15
MUZEUM SZTUKI (Wieckowskiego 36) czynne g. 9-15

KINA

BALTYK (Narutowicza 20) Film dok. g. 15 „Żelazna maska” — dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Wesela kurlandzkie” „Dziwny sen prof. Filutka” „Wycieczka” g. 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

CO? GDZIE? KIEDY?

GDYNIA (Tuwima nr 2) STYLOWY (Kilińskiego 123) „Noc sylwestrowa” dozw. od lat 7, g. 15.30, 18, 20
SWIT (Bałucki Rynek) „Spotkania” dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20. Film dok. g. 15
TATRY (Sienkiewicza 40) Film dok. g. 22 „Ludzie i kaprale” dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20
WISLA (Tuwima nr 1) Film dok. g. 9 i 22 „Oszukani” dozw. od lat 15, g. 10, 12, 14, „Sakite węgiel” dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20
WOLNOSC (Przybyszewskiego 16) Film dok. g. 9 i 22 „Żelazna maska” dozw. od lat 12, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
WLOKNIARZ (Próchnicka 16) Film dok. g. 9 i 22 „Przygody Pata i Patachona” g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
ZACHETA (Zgierska 26) „Żelazna maska” — dozw. od lat 12, g. 10, 12, 14, „Zakazane zabawy” dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20
PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Mateuszka” g. 15.30 i 17.30, g. 19.30 „Miałem 7 cerek” i występy artystów — przedprzedaż biletów na występy od godz. 15
GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI (Tuwima 34) g. 17.30 „Cud zdarza się raz” dozw. od lat 18
\* \* \*
Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin

PALMIARNIA (Park Zródliska) czynna godz. 10-18
ZOO — czynne g. 9-16

Dyżury aptek

Tuwima 19, Wólczńska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24b.
AS Al. Kościuszki 48
Pisniala dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Polonitwo: Szpital Kliniczny im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — Chojny i Ruda, Szpital im. dr. H. Wolf, ul. Lagiewnicka 34-36 — Widzew, Staro Miejska, Śródmieście, Szpital im. dr. H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9 — Bałuty, Szpital im. Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5 — Polesie, Chirurgia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.
Internia: Szpital im. dr. Pirowskiego, ul. Wólczńska 195
Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.
Okulistyka: Szpital im. dr. Jonschera, ul. Milionowa 14.

DYŻURY PORADNI

Pomocy lekarskiej dla dorosłych udzielają od godz. 19 do 22 poradnie: Piotrkowska 102 — dla dzielnicy Śródmieście, Piotrkowska 67 — dla dzielnicy Polesie, Lagiewnicka 36 — dla dzielnicy Bałuty, Piotrkowska 269 — dla dzielnicy Ruda, Lecznicza 6 — dla dzielnicy Chojny, Zuli Pacanowskiej 13 — dla dzielnicy Staremięście, a dla mieszkańców Łódź Stoki przy ul. Zbozecz 18a w godz. od 19 do 21

Tartak Ujazd, st. kol. Ujazd i Tartak Konewka koło Spaly

dokonują bez przydziału sprzedaży tarczy liściastej

- 1) króćciaków i najkrótszej: buk, dąb, brzoza, olcha, grab,
2) tarczy długiej: a) bukowej i brzozowej, deski i bale kl. IV, b) olchowej deski I-IV kl. i bale IV kl., c) grabowej deski do 25 mm I-IV kl., d) inne liściaste — III-IV kl.

Posiadane zapasy są sprzedawane po cenach obowiązującego cennika zakładom państwowym, społecznym, a także odbiorcom indywidualnym na potrzeby własne.

Dokładniejszych informacji w sprawie sprzedaży udziela Biuro Zbytu Drewna Łódź, ul. Piotrkowska 44, tel. 396-45 — dział tarczy, jak i Tartaki Ujazd i Konewka.

REJON PRZEMYSŁU LEŚNEGO.

SPRZEDAŻ

BRANSOLETKA złota oraz deski 32 i 50 mm sprzedam. Tel. 365-28 go dzina 17-18

SAMOCHOÓ osobowy „Wanderer” kabriolet, stan dobry pilnie sprzedam. Przybyszewskiego 117 od godz. 11

FUTRO damskie czarne nutriety rozmiar średni do sprzedania. Ul. Kopernika 57, front I p. m. 6 19990 g

KOCIOŁ do centralnego ogrzewania (1,25 m sześć), bojler i naczynie rozszerzalne sprzedam. Janio. Lagiewnicka 200

KROSNA na jedwab, snownado mechaniczne, przewijarki sprzedam. Tel. 379-44 20000 g

MASZYNE dziewiarskie „Familia Duo” z przystawką szwajcarską nową sprzedam. Łódź-Ruda, ul. Zarzeźna 6, m. 4 Dojazd tramwajem 42 przystanek „Farna”

MAGNETOFON „Tonka”, aparat fotograficzny „Zorka”, kamerę czeska „Admira” 2x8, kupon eksportowy (jedelka) na płaszcz męski, kożuch dziecięcy sprzedam. Jaracza 15-12

NORKI kanadyjskie same wysokiej klasy sprzedam. Tel. 379-44

MAGIEL ręczny sprzedam, ul. Kurczaki 47

RADIO „Mińsk” z adapterem i kilkunastu płytami sprzedam. Rewolucji 1905 r. 36 (Poldunowa) lewa oficyna, II wejście, II piętro, m. 24 godzina 15-17 19956 g

URZĄDZENIE warsztatu wyrobów drzewnych wraz z urządzeniem biurowym sprzedam. Tel. 314-43 19875 g

SZAMOTÓWKĘ prawnie nową, stan bardzo dobry sprzedam. Tel. 263-47 19937 g

PLASTIK zagraniczny w wysokim gatunku (na torby) sprzedam. Tel. 216-16 19967 g

NAWIJALNIE nici-kompłeta nawijarki-klebariki-szularki oraz inny sortet okazjynie sprzedam Henryk Biskup, Katowice, Armii Czerwonej 70, tel. 345-07

ANGIELSKA kuchnia gazowa czteropłomieniowa (dwa piekarniki) oraz lodówka „Electrolux” sprzedam. Jaracza 14-13

MASZYNE do produkcji zmywaków druczianych sprzedam. Wrocław tel. 324-01 w godz. 19-21

FOTOGRAFICZNY zakład dobrze prosperujący z powodu choroby oddam w dzierżawę miszczowi. Zgłoszenia Borowiec, Końskie, 22 Lio ca 12, tel. 455 19741

SAMOCHOÓ osobowy marki „Chevrolet” produkcji 1950 sprzedam. Wiadomość Wrocław ul. Poznańczyka 20 (w podwórzu), 6389 k

CEGLĘ prasówkę z cegielni połowych gat. I poleca — Skład Miel. Bud. Jan Grzegorzewski Łódź ul. Lagiewnicka nr 212 19852 g

SAMOCHOÓ „BMW” typ 321 z częściami zamiennymi w dobrym stanie sprzedam 1 Maja 94 garaż 19861 g

TARTAK parowy z lokomotywą czynny z uprzedzeniem do prowadzenia sprzedam z powodu wyjazdu. Wiadomość Ziemierz, Mielczarskiego 28, m. 1 19837 g

WOZKI dziecięce w duzym wyborze poleca sklep galanteryjny Łódź ul. Nowomiejska 7

„MERCEDES” typ 230 sprzedam. Zygmunt Jabłoński, Kutno, Pl. Wolności 19, m. 3, tel. 27-28

W dniu 3 grudnia 1957 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 56

S. + P. TADEUSZ KRAUZA

długoletni pracownik Wydziału Finansowego. Pogrzeb odbędzie się dnia 5 grudnia 1957 roku o godzinie 13 z domu żałoby przy ul. PKWN 25 na cmentarzu na Zarzewie. O smutnym obrzędzie zawiadamiają przyjaciel, kolegów i znajomych

ZONA i RODZINA.

Dnia 2 grudnia 1957 roku po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. sakramentami zmarła, przeżywszy lat 60

S. + P. STEFANIA SOBIERAJ

z domu Strobin Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi w dniu 4 grudnia br. o godz. 15 z kaplicy na cmentarzu katolickim św. Anny na Zarzewie, o czym zawiadamiają pograżeni w głębokim smutku CÓRKI, SYN, SYNOWA, ZIĘCIOWIE i WNUKI.

KURSY haftu maszynowego oraz kroju i szycia organizuje TKWP. Zapisy sekretariat szkoły Wróblewskiego 15, pokój 210, piętro II, godz. od 8-17 6245 k

Dr MARKIEWICZ specjalista chorób skórnych, wenerycznych, mozołciowych, Piotrkowska 109-6 20098 g

ZGUBY UNIEWAŻNIA się zgubiona pieczęć dnia 23.11.57 r. „Konsumy Państwowe Przedsiębiorstwo Handlowe w Łodzi Filia Sieradz” 19992 g

BERNER Katarzyna, ul. Lutomierska 36, m. 15, zgubiła wejściówkę fabryczną 19922 g

BIURO Pisania Podaj Łódź, Piotrkowska 89 prowadzi magister prawa 19843 g

GORACE podkierownik dr Mackiewiczowej ze szpitala im. dr. Wolf za troskliwą opieką składa Halina Nowicka, Okręgową 27 19920 g

RADIOODBIORNIKI (uszkodzone) trzyzakresowe kupuje. Wzorem na prawy radioodbiorników, Gwarancja 1/2-rocza, Najwyższe kwalifikacje „Esk”, Piotrkowska 224 19611 g

POSIADAM gotówkę — przystąpię do spółki najchętniej drobnej wytwórczości. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „19950” 19950 g

WSPÓLNIKA z gotówką do ręcznej drukarni tkanin poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „20095” 20095 g

KOZUCHY, futra czyszc i odświeża punkt usługowy Obr. Stalingradu 13

PARYZANKA artystyczna na cerownia naprawia garderobe bez śladu. — Wieckowskiego 6-5, tel. 251-78 20050 g

POSIADAM lokal handlowy przy ul. Piotrkowskiej — oczekuję propozycji. Tel. 264-99

Mieszalnik o pojemności 200-400 l zakupi Spółdzielnia Pracy Wyrobów z Tworzyw Sztucznych im. 1 Maja Łódź, ul. Sprawiedliwa 5.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

TKACZY i uczniów na tkalnie powyżej lat 16 oraz robotników nie wykwalifikowanych zatrudnią od zaraz Z.P.B. im. Adama Mickiewicza Łódź, ul. Kilińskiego 187. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr od godz. 8 do 15.

TKACZY na krosna angielskie, pom. palaczy, wrzecieniarki, obciągaczki, robotników nie wykwalifikowanych, uczennice na tkalnie i przedzalnie przyjmą natychmiast Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. St. Okrzei w Łódzi, ul. Kilińskiego 228. 6349-K

TKACZY na krosna żakardowe (kolorówki) przykręcający, uczniowie na przykręcałnie powyżej lat 18 zatrudnią od zaraz Z.P.B. im. Obrońców Westerplatte Łódź, ul. 8 Marca 24. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. od 7.30 do 15.30. 6330-K

KRAWCÓW damskich i męskich (na umundurowanie wojskowe), stolarzy, palaczy zatrudni zaraz Państwowe Przedsiębiorstwo Handlowe w Łódzi, ul. Piotrkowska 101.

ZEGARMISTRZA na zegary sprężynowe i elektryczne, uczniowie tkackich, tkaczy, stolarzy i frezera metalowego, tokarzy metalowych, ślusarzy oraz przykręcający powyżej 18 lat zatrudnią natychmiast Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego w Łódzi, ul. Ogrodowa nr 17. 6318-K

STARSZEGO projektanta do pracowni oczyszczania ścieków miejskich zaangażuje Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego w Łódzi. Wymagana — kilkuletnia praktyka w biurach projektowych. Mieszkanie zapewnione. Blizsze informacje: Łódź, ul. 22 Lipca nr 5, tel. 395-72 wewn. 31. 6053-K

PRZĄDKI, pomagaczki na obraczniki i wrzecienne oraz uczennice na przedzalnie powyżej lat 16 zatrudnią od zaraz Z.P.B. im. Obrońców Warszawy Łódź, ul. 8 Marca 25. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godzinach od 8 do 15. 6324-K

PALACZY kotłowych, tkaczy kortowych i uczniowie na tkalnie kortową powyżej lat 18 zatrudnią natychmiast ZPW im. A. Struga Łódź, ul. Sienkiewicza nr 70-72 dział personalny. 6385-K

GŁÓWNEGO księgowego z wyższym wykształceniem ekonomicznym i 4 latami praktyki w księgowości lub średnim wykształceniem ogólnokształcącym lub ekonomicznym i 8 latami praktyki w księgowości oraz starszego mechanika z wykształceniem technicznym i praktyką w zawodzie zatrudni z dniem 1 grudnia 1958 roku Podmiejskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Teżowego w Poddębicach, ul. Północna 6. 6395-K

PRACOWNIKÓW do służby dozoru, ślusarzy, murarzy i robotników nie wykwalifikowanych zatrudnią od zaraz Z.P.B. im. Tadeusza Kościuszki Łódź, 8 Marca 5-7. Zgłaszać się do działu kadr w godz. 8 — 15.

KONKURS

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi, ul. Ogrodowa 15

OGŁASZA KONKURS

na stanowiska:

1) głównego architekta województwa — wynagrodzenie od 3.200 — 3.700 zł.

2) następcę głównego architekta województwa — wynagrodzenie od 2.700 — 3.300 zł.

Kwalifikacje zawodowe zgodnie z uchwałą nr 319 Rady Ministrów z dnia 18. V. 1954 roku (M.P. nr A-59, poz. 319). Oferty składane należy w wydziale kadr i szkolenia Prezydium W.R.N. w Łodzi, ul. Ogrodowa nr 15, I piętro, pokój nr 280. 6299-K

PRZETARG

Ekspozytura P.K.S. w Tomaszowie Maz. ul. Armii Czerwonej nr 35, tel. 24-02

OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY

na wyeliminowane z eksploatacji samochody ciężarowe marki „Praga” RND i ciągniki „Steyr” — Typ 180 wraz z częściami zamiennymi. Przetarg odbędzie się w siedzibie ekspozytury w dniu 18 grudnia 1957 r. punktualnie o godzinie 10. Samochody marki „Praga” RND w cenie wywoławczej od zł. 11.000, a ciągniki „Steyr” w cenie od zł. 14.000 są do obejrzenia w ekspozyturze P.K.S. Tomaszów Maz. w czasie od dnia 8 grudnia 1957 roku do dnia przetargu w godzinach od 10 do 14.

Do przetargu mogą stawać spółdzielnie, organizacje społeczne, osoby fizyczne i przedsiębiorstwa nieuspołecznione pod warunkiem dołączenia do oferty:

a) wadium w stosunku do samochodów „Praga” w wysokości zł. 1.100,

b) wadium w stosunku do ciągnika „Steyr” w wysokości zł. 1.400,

c) dokumentów wymaganych zgodnie z Monitorem Polskim nr 56 z dnia 20. VII. br. poz. 353, § 7, punkt 2/1-3.

Oferty należy składać w sekretariacie dyrekcji ekspozytury do dnia 17 grudnia 1957 roku godz. 15. 6285-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

POSZUKUJEMY domku jednorodzinny, czteroizbowy wolny z 1 ha ziemi cena 180 tysięcy złotych oraz domku jednorodzinny trzyizbowy w okolicy Kolei Obwodowej, Chojny cena 200 tysięcy złotych. Biuro Pośrednictwa Kupna-Sprzedaży Nieruchomości. Spółdzielnia „Czystość”, Piotrkowska 39, tel. 377-51 6390 k

KUPNO

„MEDOSAN” kupuje za granicę artykuły i instrumenty lekarskie i lek.-dentystyczne. Zielona 25a, tel. 394-48

PIECYKI gazowe, blaszane, żeliwne do ogrzewania łazienek i mieszkań kupię. Tel. 507-41 od godz. 18 20055 g

ZEGARKI nareczne, uszkiełkowane nawet niekompletne kupuje. Zgierska 93a-12, Julianów

PRZYJMujemy

zlecenia na wykonanie robót:

Trakcje wąskotorowe dla przemysłu

- JAK: WÓZKI KOLEBOWE O POJ. 0,75 m³ — 1 m³
WÓZKI PLATFORMOWE
WÓZKI ETAŻOWE
WÓZKI SUSZARNIANE
WÓZKI TARTACZNE
ROZJAZDY IGLICOWE
SPRZESŁA SZYN
TARCZE OBROTOWE
oraz
WÓZKI DO ZAPRAW (JAPONKI)
ŁOŻYSKA DO WÓZKÓW KOLEBOWYCH I PLATFORMOWYCH
TACZKI BUDOWLANE
KADZIE ODLEWNICZE

Spółdzielnia Pracy „METAL-TRAKCJA” w Poznaniu, ul. Głogowska 99, tel. 655-28 i 646-51

